

Szaleństwo czy prowokacja

CZY ZAMACH NA PAPIEŻA?

W sąsiedztwie bazyliki św. Piotra znaleziono materiały wybuchowe

RZYM. (Obsł. wł.). Jak donosi Agencja France Presse, Rzym został poruszony wiadomością, podanymi przez dzienniki stołeczne o przygotowywanym zamachu na Papieża Piusa XII.

Jak donosiliśmy przed kilkoma dniami Ojciec Św. poważnie zachorował. Przez kilka tygodni nie mógł udzielać audien- cji. Ostatnio stan jego zdrowia uległ poprawie tak, że lekarze przyboczeni zezwolili na częściowe podjęcie przez Papieża normalnych zajęć. Rozkład zajęć Pa- pieża był następujący: po rozpa- trzeniu bieżących spraw waty- kańskich Ojciec Św. udzielał au- diencji.

W tych dniach miał przyjąć w pałacu watykańskim przedstawi- cieli włoskiej akcji katolickiej. Następnie miał całej delegacji udzielić błogosławieństwa w ba- zylice św. Piotra. W ostatniej chwili, przed przybyciem Papie-

ża do bazyliki, dokonano sensa- cyjnego odkrycia, mianowicie: natrafiono na ślad ukrytych ma- teriałów wybuchowych w dość

Cyfry mówią o zbrodniach

niemieckich

PRAGA (API) Na konferencji sjonistycznej w Karlowych Va- rach, przedstawiono ponurą sta- tystykę ofiar żydowskich w cza- sie wojny.

Na 6 milionów Żydów wymor- dowanych przez Hitlera, pocho- dziło:

Z Polski —	3.000.000
Z ZSR —	1.700.000
Z Czechosłowacji —	425.000
Z Węgier —	200.000
Z Niemiec —	170.000
Z Grecji, Norwegii i Jugosławii —	120.000
Z Francji —	90.000
Z Holandii —	60.000
Z Austrii —	40.000
Z Belgii —	40.000
Z Włoch —	15.000

Na konferencji w Karlowych Varach oświadczone, że 600.000 żydowskich oficerów i żołnierzy walczyło w szeregach armii so- juszniczych.

znacznej ilości.

Natychmiast rozpoczęto ener- giczne śledztwo, gdyż wszelkie poszlaki wskazywały na to, że przygotowano zamach na Papie- ża w chwili, gdy przybędzie do bazyliki św. Piotra.

Przesłuchano gwardzystów pa- pieskich oraz mieszkańców do- mów w okolicy bazyliki. Policja przeprowadziła liczne aresztowa-

nia. Wynik śledztwa trzymane są dotychczas w najgłębszej ta- jemnicy.

W Rzymie i całych Włoszech wiadomość o przygotowywanym zamachu, wywołała rozliczne ko- mentarze. Snuje się przypuszcze- nia, że jest to akt świadomej prowokacji.

Dzienniki przynoszące wiado- mość o zamachu, były w Rzymie rozchwytywane.

WALKA Z FAŁSZERSTWEM



Specjalni inspektorzy we Francji czuwają nad tym, aby wytłoczyć fałszywe banknoty i momentalnie alarmować o odkryciu sieci kas pań- stwowych.

3-ci lot Odoma dookoła świata

Chce oblecieć dwa bieguny

NOWY JORK (PAP) Lotnik a- merykański William Odom, który 10 sierpnia zakończył rekordowy lot dookoła świata oświadczył, że przygotowuje się do nowego lotu dookoła świata przez bieguny pół- nocny i południowy. Odom zamie- rza dokonać tego lotu 6 listopada z tym obliczeniem, by przelot nad biegunem południowym wypadł w dzień. Ma on odbyć drogę na przy- stosowanym do tego celu bombow- cu „B-32” z załogą złożoną z 10 osób.

Jak donosi „New York Times”,

Odom, zdając sprawę ze swej nie- dawnej podróży powietrznej opo- wiadał, że stracił przytomność na godzinę 40 minut podczas przelotu nad Kanadą. Samolot zboczył z wytkniętej drogi, opuścił się zbyt nisko i prawie że uderzył o lodo-

wieć, gdy Odom się ocknął. Auto- matyczna kierownica uległa uszko- dzeniu nad Indiami i Odom musiał potem posługiwać się kierownicą ręczną. Jak wynika ze słów Odoma, szybkość lotu ani raz nie spadła poniżej 300 km na godzinę.

Milion dolarów za pamiątniki

Mster Churchill robi złote interesy

PARYŻ (Obsł. wł.) Niezwykłe oburzenie wywołała we Fran-

cuskiej opinii publicznej wiado- mość o niezwykle wygórowa- nych honorariach, jakie będzie musiała płać Francja w obec- walucie Winstonowi Churchillowi za pamiątniki ogłoszone w pa- ryskim dzienniku „Figaro”.

Sprawa wynika z związku z ograniczeniem dewizowym jakie wprowadziła Francja. Okazało się, że mimo ograniczeń, komi- sja dewizowa wyraziła zgodę na przekazanie Churchillowi za je- go wspomnienia 5 milionów franków francuskich w walucie zagranicznej ściśle mówiąc w funtach i dolarach.

Pamiątniki Churchilla zostały sprzedane w kilku krajach. We- dług obliczeń fachowców Chur- chill zarobił na nich ok. 1 mi- liona dolarów.

Ca dzień niesie

Walcymy z brudem

Możemy być pewni, że w ogó- lno-polskim konkursie czystości miast ani Wrocław, ani niestety większość miast dolnośląskich nie zdobyłaby nagrody, nawet „na grody pocieszenia”. Wrocław na- leży, trzeba powiedzieć to szcze- rze i otwarcie, do najbardziej za- niedbanych, najbardziej zaśmie- conych miast Polski. Ogarnął nas tu jakiś marazm, letarg wrocław- ski, który sprawia, że nie przeciw- stawiamy się temu zalewowi śmie- ci, brudu, rumowisk.

Przejdzie przez niektóre pod- wórza wrocławskie należy wręcz do heroicznych czynów. Piętro- we zwaly śmieci, trupi wręcz o- dór, rojowiska gryzoni, sprawia- ją, że są to miejsca, przez które trzeba przechodzić z zamkniętymi oczyma i w maskach gazo- wych.

Stan ulic nie jest wiele lepszy. Widzimy pracę ZOM, widzimy wozy próbujące wywozić śmieci, ale bilans wciąż jeszcze jest u-jemny. Więcej śmieci, niż wy- wozimy.

Mury są oblepione strzępami starych afiszów, chodniki zarzu- cone papierami, kosze na śmiecie — to luksus. Miejsca liczących tar- gowisk — wyglądają okropnie.

I to miasto, gdzie tylko w kil- ku „uprzywilejowanych” miejs- cach rozpoczęto jakieś prace nad uporządkowaniem wyglądu zew- nętrznego ulic i placów, ma być „salonem” Polskiego Zacho- du. Ależ, gdy odwiedza nas tu cudzoziemiec — trzeba przy prze- jeździe przez miasto zastanawiać ok- ta samochodu by nie widział te- go obrazu nędzy i rozpacz.

Słowa powyższe odnoszą się niestety również i do bardzo wie- lu miast dolnośląskich.

Trzeba się zabrać do pracy. U- rządzić jakiś „miesiąc czystości” czy nawet „rok czystości” i wy- powiedzieć wojnę brudowi, śmie- ciom i odpadkom.

Uniewinniony król Kwiek ukląkł

Cyganie całowali go po rękach

WARSZAWA (Telef. od nasz. koresp.) W ciągu ostatnich dni toczył się w Warszawie proces przewodniczącego światowej ra- dy Cyganów — Rudolfa Kwieka vel Bonanesco.

Króla Cyganów oskarżono o spowodowanie w czasie okupa- cji aresztowania przez Gestapo 8 członków rodziny Kwieków. Po 2-dniowej rozprawie sąd wy-

dał wyrok uniewinniający. Unie- winnienie tłumaczy się tym, że nikt z świadków nie mógł przy- toczyc żadnych konkretnych zar- zutów oskarżających Kwieka. Przewodniczący sądu powiedział, że oskarżenie Rudolfa Kwieka przez kilku członków jego rodzi- ny spowodowane zostało m. inn. antagonizmem wśród tej cygań-

skiej rodziny — chodziło miano- wicie o tron.

Walka o panowanie toczyła się już oddawna między Rudol- fem, a Karolem Kwikiem — sym- nem byłego króla Cyganów Ja- nusza, koronowanego na stadio- nie Legii w 1946 r.

Kwiek po wysłuchaniu wyro- ku uniewinniającego rozplakał się, ukląkł, ucałował szkaplerz i trzykrotnie przeżegnał się, oka- zując tym wielkie wzruszenie. Obecni na sali Cyganie całowali swego króla po rękach, oddając mu w ten sposób monarszą cześć.

„Anioł Ravensbrueck” - nie był aniołem

M. Bortnowska skazana na 3 lata

WARSZAWA (Telef. od nasz. koresp.) W Sądzie Okręgowym w Warszawie, wydział specjalny, o- głoszony został w dniu 14 bm. wy- rok w procesie Marii Bortnowskiej, blokowej z Ravensbrueck, oskarżo- nej o znęcanie się nad więźniarkami. Sąd skazał Bortnowską na 3 lata więzienia oraz utratę praw o- bywatelskich i honorowych na o- kres 2 lat.

W uzasadnieniu wyroku prze- wodniczący sądu powiedział, że sąd przy analizowaniu zeznań wszyst- kich świadków, zarówno oskarżo- nia jak i obrony doszedł do wnios- ku, że Bortnowska mogła z wię- źniarkami postępować znacznie la- godniej, a nie stosować wobec nich środków takich jak bite paskiem, oblewanie wodą, wymyślanie od- bydła, partyzancka hołota itd.

Nie jest możliwe — twierdził przewodniczący — aby wszyscy świadkowie sprzysięgli się prze- ciwko Bortnowskiej i zeznawali na jej niekorzyść.

Bortnowska przyjęła wyrok spo- kojnie.



Żywe tarany na zaminowane drogi

ATENY (API). Opierając się na wiadomościach umieszczo- nych w gazetach „Etnes” i „Nea” agencja Tass donosi, iż władze wojskowe m. Komotini prze- strzegają w publicznym obie- szczeniu partyzantów przed mi-

nowaniem dróg, gdyż przed każ- dym transportem wojsk. i każ- dą kolumną żołnierzy jechać bę- dzie samochód ciężarowy z naj- wybitniejszymi działaczami ko- munistycznymi spośród ostatnio aresztowanych.

Zbrodnia tajnej policji

Studenci chińscy utopieni

w odrutowanym stawie

MOSKWA (PAP) Jak donosi a- gencja Tass, wychodzący w Hong- Kong dziennik „Chuan-Sjan- Bao” powołując się na źródła zbli- żone do tajnej policji komunikuje, że większość studentów uniwersy- tetu aresztowanych przez władze została zamordowanych.

Naoczyń świadek opowiada, że

studentów tych wrzucono do głębo- kiego stawu, gdzie utonęli. Staw o- toczono drutem, aby uniemożliwić ofiarom ratunek.

Wyszabrowano do Warszawy całą centralę telefoniczną.

(wiadomość na str. 2-cj)

Za trzy tygodnie rozpocznie się nowy rok szkolny.

Tym razem młodzież szkolna otrzyma o wiele wydatniejszą pomoc w postaci podręczników szkolnych, niż w latach ubiegłych. Cały przemysł papierniczy, oraz największe zakłady graficzne w Polsce zostały zmobilizowane dla celów produkcji podręczników szkolnych. Dzięki szeroko zakrojonej akcji oszczędnościowej w dziedzinie zużycia papieru, która dokonała w pierwszym rzędzie nasze wydawnictwa prasowe, udało się zgromadzić tak wielkie zapasy papieru, iż w dniu 15 lipca wszystkie zgłoszone i zapłacone przez Ministerstwo Oświaty podręczniki szkolne i uniwersyteckie, otrzymały odpowiedni przydział papieru.

Na podręczniki dla szkoły podstawowej zużyto 76% papieru.

Na książki dla szkół średnich: 1,5%.

Na podręczniki dla szkół zawodowych: 14%.

Podręczniki uniwersyteckie i naukowe: 7%.

W najbliższym czasie ukaże się 77 podręczników szkolnych dla szkoły podstawowej, 15 dla gimnazjów, 53 dla szkół zawodowych — łącznie przydzielono papier na 304 książki.

Wszystkie dzieci szkolne w szkołach powszechnych otrzymają podręczniki.

Największą ilość przydzielonego papieru otrzymały Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych: (76%). Wydawnictwa spółdzielcze otrzymały (23%), papieru, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowały w tej chwili 14 milionów podręczników dla szkół podstawowych.

Półtora miliona funtów uzyskamy za jagody

Do możliwości powiększających nasz potencjał wywozowy przybyła ostatnio nowa dotąd niewyżytkana pozycja, mianowicie eksport świeżych czarnych jagód do Anglii. W dniu 6 lipca br. Spółdzielnia „Las” wystawiła statkiem SS Baltawia drugą partię czarnych jagód do W. Brytanii w ilości 21 ton. Pierwszy transport spotkał się w angielskich sferach handlowych z przychylnym przyjęciem.

Jest to w dużej mierze zasługa Min. Komunikacji, gdyż dzięki zapewnieniu szybkiego transportu jagód w wagonach — chłodniach ten szybko psujący się towar dotarł do celu przeznaczenia w stanie zupełnie dobrym.

Polska posiada duże możliwości eksportowe jagód czarnych w stanie świeżym, które wobec dużej podaży owoców w tym sezonie nie znajdują dostatecznego zbytu na kraju.

Według szacunku Spółdzielni „Las” specjalnie zajmującej się eksportem runa leśnego (jagody, grzyby, zioła lecznicze), możemy eksportować rocznie do Anglii 10.000 ton jagód czarnych bez żadnego uszczerbku dla krajowego rynku zbytu. Ilość ta stanowi wartość półtora miliona funtów, ang. a więc bardzo poważną pozycję w naszym bilansie handlowym.

Zaginął jacht

GDYNIA. Kapitanat portu gdyńskiego zaalarmowany został wiadomością, że Yacht „Cirrus”, należący do oddziału morskiego Yacht-Klubu polskiego, wypłynął na morze i nie powrócił. Ponieważ po wyjściu jachtu, przeszedł nad zatoką huragan, a „Cirrus” nie wszedł do Helu, ani do Jastarni, przeto zachodzą obawy o jego los.

Szerokie tory Śląsk-Przemysł zwiększą się 22 listopada

W dniu 15 października rozpoczęła się przekazywanie linii szerokotorowej na normalno-torową na szlaku Międzyzdroje—Katowice—Kraków Przemysł — granica Państwa. Roboty mają być zakończone w dniu 22 listopada, przyczem w okresie przejściowym ruch towarowy i osobowy na tej linii będzie ograniczony.

Prace prowadzone będą etapami.

Czyżby pomoc dolarowa dla Anglii? USA nie wyśle

wojsk do Grecji

NOWY JORK (PAP) w Waszyngtonie ogłoszono, że minister skarbu USA John Snyder wyjedzie w dn. 11 września do Londynu. Oficjalnie minister Snyder udaje się do Anglii, by wziąć udział w dorocznej konferencji zarządów Banku Międzynarodowego i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. W kołach poinformowanych twierdzą jednakże, że istotnym celem wizyty Snydera w Londynie jest chęć przedyskutowania z angielskim min. skarbu Hughem Daltonem i ministrem handlu sir Straffordem Crippsem całokształtu zagadnień związanych z sytuacją dolarową Anglii. Tematem rozmów ma być podobno.

- 1) Nowa pożyczka dla Anglii,
- 2) przejęcie przez USA wydatków dolarowych Anglii na utrzymanie Niemiec oraz
- 3) ewentualna pożyczka dla Anglii

z Banku Międzynarodowego lub Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, a nawet z obu instytucji jednocześnie.

Wallace:

Nikt nie chce być ogonem sepa amerykańskiego

NOWY JORK (API). B. wiceprezydent St. Zjedn. Wallace, zamieścił w piśmie „New Republic” artykuł, w którym wzywa delegatów państw Ameryki Południowej na nadchodzącą konferencję w Rio de Janeiro do wystąpienia przeciwko planom prez. Trumana, dotyczącym standaryzacji uzbrojenia półkuli zachodniej.

Wallace oskarża rząd Stanów Zjedn. o próby militarystyki a-

meryki lac., i chęć zabezpieczenia kierowniczego stanowiska drogą dostaw broni amerykańskiej. „Ani jeden kraj Ameryki Lac. — pisze Wallace — nie może pogodzić się z doktryną Trumana. Ani jeden kraj Ameryki Lac. nie zechce zostać ogonem wojskowego sepa amerykańskiego, który krąży nad całym światem, grożąc polityką siły”.

Amerykańskie hieny wojenne

żerowały na dostawach

WASZYNGTON (Ob. wł.) Wielkie afery wykryte przez Senacką Komisję badania kontraktów wojennych wywołały olbrzymie poruszenie w prasie amerykańskiej.

Dalsze badania doprowadziły do rewelacyjnych odkryć, kompromitujących potentatów amerykańskiego przemysłu, którzy żerowali na wojnie.

I tak „bohaterem” afery jest multi-milioner Hughes, właściciel wielkich zakładów samolotowych. Sprawa jego zatacza coraz szersze kręgi. Chodzi w jego aferze o „drobną sumę” — 40 milionów dolarów.

Na razie dochodzenia przeciwko niemu przerwano, lecz jak oświadczył przewodniczący komisji Ferguson — dochodzenia będą wznowione w połowie listopada. Hughes broniąc się mówi, że argumenty wysuwane przeciwko niemu są „śmieszne”.

Senator Pepper oświadczył, że Komisja powinna zająć się również

WASZYNGTON. (PAP). Zastępca sekretarza stanu Robert Lovett oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone nie zamierzają wysłać wojsk do Grecji. „Uważamy”, powiedział Lovett, że nie ma potrzeby wysłania wojsk amerykańskich do Grecji ani w chwili obecnej ani w przyszłości.

Lot na lilipucie

NOWY JORK (PAP). Lotnicy amerykańscy Evans i Trumana, odbywający lot około świata na pokładzie dwóch samolotów jednosilnikowych „Piper Cubs”, przybyli na Grenlandię, skąd mają wystartować w dalszą drogę do Islandii.

Cała centrale telefoniczna wyszabrowano do Warszawy

WARSZAWA (Telf. od nasz. koresp.) Centralę telefoniczną na 50 połączeń, milionowej wartości, wykryto w domu na Bernerowie przy ul. Łączności 39. Prokuratura warszawska zawiadomiona została, że w domu na Bernerowie znajduje się cenny szaber.

Władze bezpieczeństwa wykryły w mieszkaniu, na strychu

i w piwnicy kompletną centralę telefoniczną, gotową do użycia.

Właściciela mieszkania aresztowano. Śledztwo toczy się. Prawdopodobnie centralę wyszabrowano z Zachodu, a właściciel czekał na okazję, by sprzedać aparat na dobrych warunkach. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Mleko w proszku — dla polskich dzieci

NOWY JORK (PAP). W przyszłym tygodniu odejdzie z Nowego Jorku pierwszy transport zorganizowany przez międzynarodowy fundusz pomocy dzieciom. (ICEF). Transport ten będzie zawierał 3 miliony funtów sproszkowanego mleka dla dzieci w

Polsce, Austrii, Włoszech, Grecji i Jugosławii. I.C.E.F. jest organizacją 26 krajów należących do ONZ pod przewodnictwem dra Ludwika Rajchmana (Polska) ICEF jest zasłany składkami poszczególnych rządów.

Czwarty dzień rozprawy WIN

Kolportowano prowokacyjne wersje o zajściach antysemitycznych

Pierwsze dni procesu WIN wykażę, że brzoza wywiadowcza przygotowała grunt, pod ważną rozprawę rządu londyńskiego, z obecną rzeczywistością w chwili, kiedy w myśl życzeń i rojeń emigracji miał Anders wjechać na białym koniu do kraju. Wtedy wystarczyłoby sięgnąć do gotowych list, aresztować i powiesić kilkaset tysięcy najwybitniejszych wojowników o nową Polskę, i ugruntuować rządy na modłę grecko-hiszpańską.

Oskarżony Strzałkowski przyznał się w swoich zeznaniach, że spisy lewicowców sporządzone już w okresie okupacji, mogły się dostać w ręce Gestapo. Wypadki takie zdarzały się niejednokrotnie, w wyniku świadomego działania co przecież nie oznaczało nic innego, jak wydawanie Polaków demokratów w ręce Gestapo. Po wojnie akcję tę kontynuowały bandy leśne, z którymi misternie powiązana była działalność PSL. Ludzi tych zaślepiała nienawiść, niepozwalająca na właściwą ocenę sytuacji politycznej. Teraz dopiero w procesie krakowskim, oskarżeni zrozumieli, iż bezkrytyczna orientacja anglo-saska w okresie powojennym, musi za sobą pociągnąć orientację pro-niemiecką godzącą w suwerenność i byt Narodu Polskiego.

KRAKÓW (PAP). W dalszym ciągu w czwartym dniu rozprawy, zeznaje oskarżony Strzałkowski:

Przyznaje się, że otrzymał od Niepokolewskiego 4.500 dolarów. Następnie stara się odczyścić z zarzutu szpiegostwa, zaprzeczając, jakoby w jego raportach znajdowały się informacje wojskowe. Oskarżony przyznaje jednak, że szereg raportów wydanych przez wywiad zagadnień, stanowiło tajemnicę wojskową i państwową.

Następnie prokurator przedsta-

wia odpisy raportów, Władz Bezpieczeństwa, o walce z bandami UPA.

WOJNA ZA TRZY MIESIĄCE

Prok.: Czy osk. był świadom tego, że materiały te rozszyfrowują działalność władz bezpieczeństwa w walce z bandami?

Osk.: Świadom byłem tego.

Prok.: W sprawozdaniach tych mówi się także o tym, że w pełnym przedstawicielstwie dyplomatycznym mówiono o wybuchu wojny najdalej za 3 miesiące i radzono tym, którzy mogą, natychmiast wyjechać z Polski. Sygnalizowano również, że władze bezpieczeństwa interesują się osobą niejakiego Radomskiego, agenta obcego wywiadu. Dla kogo to było ostrzeżenie?

Osk.: (z ledwie dostrzegalnym uśmiechem) dla Radomskiego.

Prok. zadaje następnie pytania, czy przejście na pracę inspiracyjną wpłynęło na zmianę charakteru sprawozdań?

Osk.: Ocena nastrojów jaką dawały sprawozdania była podstawą do inspiracji.

Prok. Na potwierdzenie tej tezy odczytuje prowokacyjne wersje o zajęciach antysemitycznych, jakie kolportowały sprawozdania dla celów inspiracyjnych.

Osk. Strzałkowski przyznaje, że stosowano prowokacje dla osiągnięcia celów inspiracji i dodaje, wskazuje to na środowisko z jakiego informacja płynęła.

TAJNA ROZPRAWA

Po kilku dalszych pytaniach na temat techniki pracy wywiadowczej, prokurator wnosi o zarządzenie tajności rozprawy ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Następnie oskarżony po przywróceniu jawności rozprawy, opowiada o sposobach działalności wywiadowczej i inspiracyjnej, na terenach stronnictw politycznych.

Z kolei prokurator przechodzi do wyjaśnienia stosunków łączących

WIN z bandami ukraińskimi, przyczem odczytuje interesującą korespondencję między przywódcą bandy UPA Krymskim i przedstawicielem WIN mjr-em Anteckim.

CZUŁA KORESPONDENCJA WIN — UPA

Przywódcą UPA Krymski omawia sprawę spotkania z przedstawicielem WIN, sprawę konspiracji i pełnomocnictw. List swój kończy słowami: „Dziękuję za życzliwość, przesyłam szczerze pozdrowienia”.

Odpowiedź Anteckiego adresowana jest do „Wielmożnego Pana Krymskiego, komendanta ukraińskich powstańców”.

Fragment pisma Anteckiego brzmi dosłownie: „W sprawie nawiązania łączności z panem nie użyto pośrednictwa tamtejszej jednostki terenowej uważając, że rodzaj sprawy wymaga do czasu bezwzględnej poufności i regularnego woszczek niedyskrecji. Dla rozproszenia ewentualnych obaw proponuję: panowie zechciecie wyznaczyć miejsce i termin spotkania możliwie blisko Przemyśla. Miejsce spotkania może być przez panów ubezpieczone w dowolny sposób tak co do ilości ludzi, jak i uzbrojenia.”

Uprawienia i zakres pełnomocnictw naszych delegatów zostanie wyjaśniony przy spotkaniu. Proszę o podanie odpowiedzi, drogi dojazdu, hasła i ewent. wzajemnych znaków rozpoznawczych. Zechce pan przyjąć, panie komendancie, wyrazy należnego szacunku. Delegat specjalny — Antek major”.

Na pytanie prokuratora oskarżony Strzałkowski wyjaśnia, że kontakty z UPA były nawiązywane w porozumieniu ze sztabem.

Prokurator zapytuje następnie: Na jakiej płaszczyźnie mogło dojść do porozumienia WIN i UPA.

Oskarżony odpowiada: Na płaszczyźnie walki z demokracją Polską, a Związkiem Radzieckim.

W stylu telegraficznym

PARYŻ. W Lyonie rozpoczął się kongres partii socjalistycznej pod znakiem uczczenia Jana Jauresa, zamordowanego w 1914 roku. Do Lyonu zjechało się ok. 200 dziennikarzy i przedstawicieli zagranicznych socjalistów. Polskę reprezentuje pos. St. Dobrowolski.

PARYŻ. Przedstawiciel rządu szwajcarskiego, oświadczył, iż Szwajcaria odrzuciła stanowczo przyłączenia się do związku celnego 16-tu państw.

LIZBONA. Policja wykryła tutaj rozgałęzioną organizację, która zajmowała się potajemną wysyłką emigrantów do Ameryki Południowej. Członkowie tej organizacji rekrutowali się z póród marynarzy i mieszkańców strefy portowej.

LONDYN. „Daily Express” wystąpił z żądaniem, by Anglicy opuścili Palestynę i Niemcy. Dla kontroli Niemiec wystarczy, zdaniem pisma kilka lotniczych punktów obserwacyjnych.

LONDYN. Przybył tutaj regent Iraku Emir Abdull Ilah, który weźmie udział we wrześniowym posiedzeniu zgromadzenia generalnego ONZ, w kwestii palestyńskiej.

LONDYN. Dziesięciu b. żołnierzy polskich jest zatrudnionych przy odbudowie zniszczonych części gmachu parlamentu brytyjskiego.

WIEDEŃ. Z powodu epidemii paraliżu dziecięcego, władze francuskie zamknęły całkowicie granice między strefą okupacyjną Austrii, a strefą okupacyjną w Niemczech.

BERLIN. Przewodniczący niemieckiej unii chrześcijańsko-demokratycznej Dr. Adenauer oświadczył, że jego partia odrzuca brytyjski plan nacjonalizacji przemysłu niemieckiego.

SZTOKHOLM. W wyborach w Związku Metalowców odnotowano zwycięstwo komunistów, uzyskując o 100 głosów więcej od socjal. demokratów.

JEROZOLIMA. Ofiarom ostatnich walk, padło 6-ciu zabitych i 17-tu rannych, po stronie żydowskiej, oraz 2-zabitych i 10-ciu rannych — po stronie arabskiej. Obecnie nastąpiło uspokojenie. Organizacje arabskie ogłosiły odezwę apelującą o spokój.

Cennik

lekarski
dentystyczny
i adwokacki

WARSZAWA (Telefonem od naszego korespondenta) W wykonaniu dekretu o zwalczaniu drożyzny i nadmiaru zysku, odbyła się konferencja na której omawiana była kwestia wydania cennika ustalającego ceny maksymalne dla osób wykonujących wolne zawody, jak lekarze, adwokaci i dentyści.

SPÓR O ŻOŁTA WODĘ

ODBUDOWA NA OPOLSZCZYZNIE. Na terenie powiatu oleskiego na Opolszczyźnie odbudowuje się głównie ludność autochtoniczna, znajdującą się na ogół w lepszych warunkach materialnych od repatriantów z Buga.

W POWIECIE MIĄSTKOWSKIM na Pomorzu Zachodnim jest aż 90 jezior, ponieważ lasy zajmują 50% powierzchni, przeto ziemi ornej jest mało. Rolnicy starają się tu zaprowadzić hodowlę owiec.

NOWY TRANSPORT NIEMCÓW. opuścił Opolszczyznę. Z punktu repatriacyjnego w Głubczu odszedł transport 1500 Niemców.

KAT ŻYDÓW RADOMSKICH stał się przed Sądem Okręgowym w Radomiu. Jest to były zastępca dywizji SS i policji na okręg radomski Wilhelm Blum. Blum osobiście kierował likwidacją getta w Radomiu. W czasie tej akcji zgładzono 30.000 Żydów. Proces zbrodniarza rozpoczął się w piątą rocznicę likwidacji getta radomskiego.

BAWELNE BRAZYLIIJSKA przywiozł do Gdyni parowiec Josef Bonifacio. Statek duński „Virginia” przywiozł z Nowego Jorku 4092 ton kakao, ryżu, czekolady i maki pszennej.

SZCZĄTKI GRODZISZCZA PREHISTORYCZNEGO znaleziono w wsi Sasiedka w powiecie zamorskim. Archeologowie zainteresowali się wykopaliskami.

AKTORZY CZEKAJĄCY NA REHABILITACJĘ. Na jesieni sąd centralny ZASP wyda ostateczne orzeczenie w sprawie rehabilitacji Wiktora Dzidziowieckiego, któremu wyrok I instancji zabronił występowania na scenach polskich. O ponowne rozpatrzenie sprawy stara się M. Pluciński, który w filmie niemieckim grał rolę policjanta. Prawdopodobnie sąd centralny ZASP rozpatrzy również ponownie sprawę Romana Niewiarowicza.

300 OSÓB MİLJĄCZYCH CZYSTOŚĆ zostało w Warszawie odznaczonych w starostwie śródmiejskim za najlepszą pracę w miesiącu czystości. Kiedyż nareszcie przeżyjemy i my we Wrocławiu taką uroczystość?

2 MILIONY trunek dla szczerów założono w Warszawie. Jak podaje „Życie Warszawy” wszystkie trunki zostały pożarte. Dlaczego nie pisze jeszcze z jakim skutkiem? I czy smakowało to szczerom?

WSPANIAŁE WYSTĄPI nasz prze myśl na targach bułgarskich w Płowdiwie. Wyjedzie tam wprost z polskich fabryk całkowicie nowy pociąg składający się z parowozu Cegielskiego, wagonów towarowych i osobowych oraz chłodzi.

Każdy kraj ma swoje zmartwienia: jedni martwią się o węgiel, drudzy o pszenicę, jeszcze inni o ryż. Egipt martwi się o wodę. Egipt boi się, aby mu nie odebrano Nilu.

Dlaczego Lesseps tu właśnie wybudował swój kanał? Gdyby go nie było nie byłoby zmartwień Egiptu.

W świętych wodach Nilu kąpią się nie tylko krokodyle, ale także żołnierze brytyjscy. Zdaniem pocciwych fellahów, którym do niedawna na wszystko było z zasady obojętne i jednych i drugich należało się strzec.

Nil jest piękną, tajemniczą rzeką, obłubieńcem bogów i faraonów. Pławiłyby się w nim dalekie krokodyle i brązowe córki fellahów, gdyby nie nieszczęśliwe sąsiedztwo kanału Sueskiego. Przez ten kanał, przez statuę mądrego Lessepsa Egipt, znalazł się nagle w kręgu zainteresowań Europy. Wynik był smutny i pouczający.

Ziemia błogosławiona

Pięć razy dłuższy od Elby, toczy Nil swoje mętne wody na przestrzeni 6.390 km przecinając Egipt, Sudan, a wypływa gdzieś hen, z tajemniczego jeziora Wiktorii w sercu Czarnego Łądu. Na pierwszej katarakcie traci wysokość 250 m, by wreszcie po burzliwej podróży rozlać się szeroko w swojej delcie, najurodzajniejszym zakątku świata, na przestrzeni 270 km. Koło Kairu ma już 2 km szerokości i rozwartym gardłem wlewa się do morza Śródziemnego.

Od czerwca do października Nil zalewa ogromną przestrzeń Egiptu. Jest to pora błogosławiona, gdyż namula ziemię, czyniąc ją urodzajną. Wylewy Nilu regulowane są przez dwie ogromne śluzy, jedną koło Assuan, drugą koło Assiut.

I tu zaczyna się konflikt. Assuan i Assiut leżą na terenie Egiptu. W Egipcie i w Sudanie stacjonują wojska brytyjskie. Sudan od wieków głodnym wzrokiem patrzy na Egipt i zazdrości mu wody. W Sudanie panuje najgorętszy klimat w całej Afryce i na piaszczystych sawannach nie udaje się nie z wyjątkiem plantacji bawełny i drzew gumowych.

7 milionów czarnoskórych Sudańczyków ma więc powody do zazdrości. Zazdrość tę łatwo było można ukoić przez nawodnienie Sudanu. Nil jest do dyspozycji i toczy stale swoje wody leniwie na północ. Brytyjczycy patrzą na rze-

kę i oddawna knują już rozległe plany.

Kto ma w rękę Sudan ma Nil

Gdyby udało się nawodnić pustynię Sudanu, można by się uniezależnić od kapryśnego i zmiennego Kairu, a drugiej strony właśnie uzależnić Egipt od siebie. Cóż za wspaniała perspektywa: kto ma w rękę źródła Nilu, ma cały Nil. Nie powtórzyłyby się już nigdy krwawe walki pod Khartumem, Sudańczycy byłiby dożgonnie wdzięczni, a utarłoby się nosa dumnemu Egiptowi.

Egipt, który podczas ostatniej wojny ostatecznie stracił wszelkie

sympatie dla Wielkiej Brytanii, postawił jej teraz ciężki zarzut, że pragnie pozbawić go życiodajnej rzeki. Egipcjanie boją się, że nawodnienie Sudanu pozbawiłoby wody i mułu Egipt, a tym samym doprowadziłoby kraj do ostatecznej nędzy i ruiny.

Brytyjczycy nie pozostali dłużni w odpowiedzi. Zarzucili Egiptowi, że przez stawianie nierozsądnych przypuszczeń chce on pozyskać sobie ludność Sudanu, by w następstwie zagarnąć cały kraj i opanować źródła Nilu. Tak więc obie strony zarzucają sobie imperializm. Nie śmiejemy się: nie tak dawno Imperium Brytyjskie zarzucało tendencje imperialistyczne malej Albanii...

Każdy ma swój »Egipt«

Spór o wody Nilu postanowiono więc przekazać ONZ, choć Anglia mocno się temu sprzeciwiała. Oczywiście, jak to zwykle bywa w wypadkach, gdy na tapetę obrad do-

stają się sprawy kolonialne, po stronie Anglii solidarnie stanęła Francja, Belgia i prawdopodobnie Stany Zjednoczone. Przecież każdy z nich ma swój „Egipt” i pragnie poparcia w krytycznych momentach. Holandia odczuła to na własnej skórze...

Kiedy niedawno temu w paradnym szyku stanęły naprzeciw sobie kompanie egipska i angielska na dziedzińcu pewnych koszar Kairu i przy dźwiękach hymnów obu krajów opuszczono sztandar brytyjski, a wciągnięto egipski, żona gubernatora brytyjskiego w Egipcie ocierała łzy chusteczką. To było bardzo, bardzo romantyczne. Romantyzm ten — wbrew woli Anglików — wkrótce będzie musiał powtórzyć się w Indiach.

Sztandary opadają z masztów, inne wznoszą się do góry... A problem wody nilowej pozostaje wciąż jeszcze nierozstrzygnięty.

L. G.

Byle nie tu, na Śląsku

Przybyłem jako repatriant do Opola i po staremu zająłem się belferką. I odrazu stanąłem przed problemem: co robić ze Ślązakami, którzy mówią jedynie swym dialektem, nie znają mnóstwa wyrazów języka literackiego, piszą skandalicznie po polsku, a w innych przedmiotach celują dzięki swym zdolnościom i pracowitości. Jak wyrównać poziom, przerobić przepisany materiał? Podniosłem to zagadnienie na zebraniu koła Polonistów, postanowiono, że każdy nauczyciel problem ten w swoim zakresie postara się rozwiązać, a przy sposobności pierwszej lekcji „pokazowej” omówimy go wspólnie i podzielimy się swoimi doświadczeniami.

Ta lekcja pokazowa odbyła się w jednym z żeńskich zakładów naukowych. Cały czas natężeniem słuchały, aby pochwycić u którejś z uczennic znane mi dźwięki gwary śląskiej. Naprawdę. Same osobliwości warszawsko-radomskie.

Lekcja skończyła się — i z miejsca zaatakowałem nauczycielkę: — Czy w tej klasie nie ma Ślązaczek? — Oczywiście, są. Ale nie przyszły, krepowały się.

— To znaczy, że czują się jak parazyty owce w klasie? Co kolega robi dla wyrównania poziomu języka

„skonsolidowania” klasy? O tymśki, mówiący polską gwara, nie gorzej przecież mieliśmy mówić! Niebawem wiedział, co odpowiedzieć. W sukurs pośpieszyła swemu podwładnemu dyrektorka szkoły.

— To czego pan żąda, jest nierealne i... dziwaczne. Nie możemy zrezygnować z wykonania programu z powodu kilkudziesięciu pseudo-Polaków tutejszych.

Na tym dyskusja się urwała. Nie odpowiedziałam ani słowa. Raz dlatego, że była to osoba o straszliwie dostojnym wyglądzie, a jakkolwiek nie moja bezpośrednia zwierzchniczka, bo bądź co bądź wyżej w hierarchii szkolnej postawiona. Wiadomo, dyrektorka. Z Warszawy, zdała się. A potem — nie było już o czym mówić. Wszystko zostało już powiedziane, dokumentnie i bezapelacyjnie. Pseudopolacy i program: cóż za niewspółmierne zestawienie! Mucha i słoń. Roma i locuta.

Kiedy po zebraniu powracałem do domu, siepił deszcz ze śniegiem, było zimno i mokro. Odpowiadało to memu nastrojowi i niewesołym refleksjom. Jak my, Polacy, umiemy marnować nasze atuty, zaprzepaszczać najlepsze szanse z powodu najgłupszych uprzedzeń czy też w ogóle bez powodu. Niemcy — o ileż trafniejsza była ich sytuacja! Przecież zastali tu lud odwiecznie pol-

ską od warszawskiej czy krakowskiej. Oni rzeczywiście musieli Ślązaków uczyć po niemiecku, rozpoczęła od a b c. Uczyli i z jakim skutkiem! Ale oni nie nazywali ich pseudo-Niemcami, naodwrot wbiłali im uparczywie, systematycznie do głowy, że są najautentyczniejszymi, najrodowitszymi Niemcami. A u nas — dyrektorka szkoły uważa śląskie dziewczęta za pseudo-Polki. Przygarnięcie do polskości kilkudziesięciu dziewcząt śląskich, zaszczepienie im kultury polskiej, zbliżenie duchowe z działatw z innych dzielnic Polski — to dla niej drobniaczek. Grunt — to program. W jej oczach Polska — to Buczacz i Kołomyja, Warszawa i Kielce, Kraków i może — w drodze łaski Poznań. Ale Opole — to już pseudo-Polska!

Nie wiem nic więcej o dostojnej pani dyrektorce, nie widziałem jej więcej na oczy, nie wiem nawet jak się nazywa i gdzie teraz przebywa. Być może, że jest bardzo znakomitą siłą pedagogiczną i wysoce wykształconą w swoim fachu osobą. I może jest doskonałą kierowniczką szkoły. Ale w Warszawie, w Łodzi albo w Rzeszowie. Byle nie tu na Śląsku.

RYSZARD WIECEK

Dlaczego Żeromski nie otrzymał nagrody Nobla? Dzięki czemu zdobył ją Reymont?

Odpowiedź znajdziesz w lipcowym — sierpniowym numerze

Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży pism.

»TWÓRCZOŚĆ«

Cena egzemplarza zł 120.—

MY I ONI

Co to znaczy „Rodło“?



Wyswasty czony aż po dziurki w no sie, wyglądał Wrocław jak miasteczko japońskie na filmie w czasie odpustu religijnego. Było to trzy lata przed wojną. Uciekaliśmy z tej maskarady, aby nie słyszeć drącego się ze wszystkich megafonów Goeringa i aby — wpaść z deszczu pod rynnę. Po godzinie jazdy w kierunku Opola dotarliśmy do miejscowości, gdzie miało się odbyć polskie przedstawienie teatralne. Cztery osoby na sali nastrojów wprawy, podmiłowany. Kilkunastu podgawozanych „hajtów” widząc zajeżdżającego konsula gen. Rzeczypospolitej z Opola, postanowili doprowadzić do awantury i wyzyskać ją propagandowo. Zamysł iście szalony: wieś w 90% nasza, oczy jej palają, dlonie świecą na widok kilkunastu miejscowych smarkaczy, którzy lażą po sobie, bezczelnie świecąc dziolochom

pod nos latarkami elektrycznymi. Rozładowuje sytuację nakaz ze sceny:

— Terazki bydzie tańcówka. Kto pragnie tańczyć, musi wykupić bilet dodatkowy za 5 fenygów z Rodłem.

Prowokatorzy wynieśli się jak zmyci. Nie wolno im było ozdobić swych hitlerowskich piersi polskim znakiem narodowym.

Rodło było na Śląsku Opolskim znakiem zrzeszającym, porozumiewawczym na kamzoli siedlaka, na marynarce gburu, na kabacie górnika. Zdobiła sterczące pakowia biustu dziewczęcęcego i balony urodzajnej wielorodki, dla której tużin dzieci nie dziwoła. Przypinało je bachorowi, obchodzącemu uroczyscie t. zw. rocznik, pierwsze urodziny.

Te ze starej pieśni „trzy panny co szły gościć” i spotkały się z młodzieńcem”, wtedy tylko mogły liczyć na jego względy, gdy się ustroiły w Rodło.

Całe jednomilionowe pokolenie Polaków na Śląsku i w Rzeszy Niemieckiej zbroiło się, uświadamiało, czekało.

„O! wieków wszystko zwykłym kłóść w ofierze, od wieków walczyć wciąż na nowo, o ckruch prawa,

polskie w Bogawierzę, o polską duszę, każde polskie słowo.

Jesteśmy Polakami!

I tego żadna moc nie zmieni.

Bóg znam! Sprawa z nami!

Bóg nam wiarę serca rozpłomi!

Rodło królewskie mamy...

W krew i kość pokolenia wpił się ten hymn i znak. Przewodniczył wycieczkom Opolan do Warszawy, Krakowa, na sejm Polactwa w Berlinie. Prowadził kompanie na pąć do Częstochowy, pilnował porządku na popisach śpiewaczo-sportowych, pięciobojowych, na turniejach szachowych.

Gdzie tylko spojrzales na Opola przed wojną:

Na drzewiach spółdzielni i banków, w biurach „Strzech” i „Rolników”, na wystawie rolniczej salaciarzy raciborskich, wśród centnarowych głowisk kapuchy i dwukilowych (wcale przez to nie lepszych w smaku!) ogórków, na wstęgach babin w procesji Bożego Ciała wysuwała się z dumą na czoło ta nadodrzańska monstrancja polskości.

Ożałobiona bielą i amarantem na grobach bezimiennych powstańców, którzy dali życie za swój Śląsk.

Cóż więc znaczy to omnipotentne, wszechobylskie Rodło?

Rodło to nie znaczy nic. Rodło to znaczy wszystko.

Ta pani, co do mnie liścik napisała, dała dowód trafnego odczu-

cia języka, twierdząc, że takiego wyrazu nie ma w języku naszym. Istotnie nie ma. Jest to twór sztuczny, nowotwór, specjalnie przez Ślązaków, na ich własny, domowy użytek wyniesiony.

Rodło to znaczy — wszystko. Pamiętacie, jak to w „Weselu” Wyspiański, wskazując na bijące pod gorsetem serce dziewczyny podkrakowskiej powiedział: A to Polska właśnie!

U Ślązaka Opolskiego, zostawionego za murem granicy, jakaż mogła być Ona? Szeptana w haśle najważniejszym, zakonspirowana, marzona...

Wolno im było przyznawać się i wywiesić na sztandarze Polskę tradycyjną, królewską, pamiątkową. Ograniczoną biegiem Wisły, od jej źródeł śląskich po ujście w Bałtyku.

Wcielili ją w swój herb. Wyrazili z znaku graficznym. Tak z ujętego w linie prostą biegu Wisły powstało Rodło — hasło, Rodło — zawołanie walczącego Polactwa.

Sam pomysł, jego popularność i wszechobecność, doprowadzała hitlerowców do brunatnej pasji.

Język niemiecki jest bardzo trudny. Wiadomo. Starzy Ślązacy narzekali, że poradzą się nauczyć po niemiecku tylko w zimie. Gdy mróz srogi, przytknij język do kłamki

i zerwij, jeśli krwią się zaleje, chnet umiesz po niemiecku.

Język niemiecki jest bardzo obłudny. Wiadomo.

— Wicież wy jako te Niemce naszym mowam polskam przekająom?

— Jakże to?

— Ano, chlebiczek jak słuące, a oni padajom BRUD, Pańbuczek na niebie to je u nich GOD!

Do tego Rodło zawierało jeszcze dźwięk (— sakral! so ein durchgestrichenen L! —) któremu sznupa żadnego Teutona nie da rady!

Dziś Rodło to już tylko wspomnienie przeszłości zaledwie wczorajszej, a zda się o całe stulecie odległej! Dziś już nie ma Rodła. To był program minimalny, musowy.

Podobnie jak nie ma „polactwa”. Cóż ono oznaczało? Masę zwartą, żywioł uparty i mocny, ale walczący jedynie o najprymitywniejsze okrucy: o prawo do swej narodowości, do języka, pacierza... Wzór rajsze polactwo stało się narodem który rządzi mocno na swej ziemi.

Tym luczniej zato wysuwa się na front hasło — przysięga:

I NIE USTANIEM W WALCE SIŁE ŚLUSZNOŚCI MAMY I MOCĄ TEJ ŚLUSZNOŚCI WYTRWAMY I — WYGRAMY!

TADEUSZ SZAFRANIEC

Urzędnik otwiera warsztat tkacki czyli św. Biurokracy szaleje

Jeden z naszych czytelników, nawiasem powiedziawszy, urzędnik państwowy, chcąc sobie dopomóc w godzinach wolnych od pracy, wpadł na pomysł założenia u siebie w domu ręcznej wytwórni samodziału o jednym krośnie. Skłoniło go też do tej decyzji zamówienie do tego rzemiosła. Ponieważ chciał załatwić sprawę le galnie, zwrócił się do Izby Rzem. o pozwolenie. Tam zażądano od niego, zaświadczenia, że jest rzemieślnikiem. Po wielu wyjaśnieniach w końcu udało mu się uzyskać uprawnienie do prowadzenia warsztatu tkackiego.

Aby jednak taki zakład prowadzić, należy mieć kartę rzemieślniczą, którą wydaje zarząd miejski. Złożył więc podanie, życiorys, przydział mieszkania, zaświadczenia, opłacił znaczkami i czeka. Kazano mu czekać 3 dni. Przyszł raz, przyszedł drugi raz (jak zwykle do urzędu) w końcu okazało się że w podaniu są braki. Trzeba było przedłożyć dodatkowe: plan warsztatu, ogłoszenie w prasie, zaświadczenie Izby Rzem. o rejestracji, kartę rejestracyjną, zaświadczenie z cechu, zaświadczenie z urzędu obwodowego. Po pewnym czasie naszemu czytelnikowi udało się zdobyć żądane dokumenty. Po przedłożeniu ich w zarządzie referent odrzucił plan mieszkania, bo nie było w nim wymiarów. Gdy i to wreszcie petent uzupełnił, zażądał kontraktu na dzierżawę warsztatu. Później zażądano od niego nowego podania, dwóch życiorysów, zaświadczenia z OUL i jeszcze wiele innych załączników.

Nasz urzędnik państwowy znalazł w końcu 3 miesięcznymi staraniami zrezygnował w końcu z karty rzemieślniczej z następujących powodów: 1) stracił wiarę, że ostatnie żądanie zarządu miejskiego będzie już naprawdę ostatnim, 2) uważa, że jeżeli już ma mieszkanie, to nie może jeszcze raz starać się o ponowną dzierżawę warsztatu, 3) uważa, że jeżeli złożył jeden życiorys, to nie ma powodów do składania jeszcze dwóch nowych, 4) bał się aby OUL nie zażądał od niego jakichś nowych życiorysów i dowodów, 5) nie ma odwagi, czasu i pieniędzy kontynuować starania w dalszym ciągu. Wobec powyższego zawiadomił nas krótko, że otwiera warsztat bez karty rzemieślniczej. Ciekawo jesteśmy, jakie teraz będzie miał kłopoty.

Tużcie

Już są książki szkolne

(K-i) W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym Państwowy Zakład Naukowy „Książnica Atlas” i inne wydawnictwa wypuściły na rynek szereg nowych podręczników szkolnych, których brak w ub. roku szkolnym dawał się mocno odczuwać.

Nowe podręczniki szkół powszechnych, średnich i wyższych są już do nabycia w centrali księgarń Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” (ul. Krupnicza nr 13) i w filii — ul. Marsz. Stalina 45.

Zamknięcie szosy Wrocław-Poznań dla ruchu kołowego

Wydział Komunikacyjny podaje do wiadomości, że droga Wrocław-Poznań na odcinku Zmigródki-Rawicz z powodu przebudowy będzie zamknięta od dnia 18 b.m. do 1 listopada.

Ś. t. p. Inż. Franciszek Brzozowski

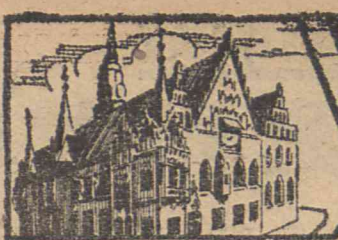
nr 1.10 1908 r.

dyrektor Politechniki Robotniczej Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego we Wrocławiu, zasłużony pracownik na niwie społecznej i oświatowej, nieodżałowany wychowawca i przyjaciel młodzieży, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 13 sierpnia b.r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 16 sierpnia b.r. o godz. 16-tej z domu żałoby przy ul. Odkrywców 1 (Grabiszyn), o czym zawiadamiają

Wojewódzki Zarząd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego Dyrekcja Politechniki Robotniczej TUR we Wrocławiu

7261



Lepiej budować sierocińce i domy dziecka, niż - szpitale

Dolnośląska Rodzina Radiowa

Ostatnia wojna dotknęła ciężko rodziny polskie. Mamy w kraju przeszło półtora miliona sierot, co piąte dziecko jest bez opieki, pozabawione atmosfery domu rodzinnego. Stan ten budzi poważną troskę nie tylko czynników rządowych, lecz także całego społeczeństwa.

Powstają różne instytucje i organizacje, których zadaniem jest opieka nad osieroconymi dziećmi.

W akcji tej nie pozostaje w tyle Polskie Radio, mające za sobą piękne tradycje. Już w r. 1931 powstała w Polsce organizacja „Rodziny Radiowej”, której głównym

zadaniem było wychowanie pozabawionych opieki dzieci. Po wojnie, która tak straszliwie dała się we znaki dziecku polskiemu, idea ta stała się tym bardziej aktualna, a jej realizacja — nieodzowną koniecznością. Dobra wola i poczucie obowiązku społecznego przewyższają wszystkie przeszkody. Z funduszem zaledwie 10 tysięcy zł wznosiła swą działalność Rodzina Radiowa — dziś mamy w całym kraju własne domy dziecka, przytulki dla dzieci ociemniałych, dobrze postawione gospodarstwa.

Również Rozgłoszenia Wrocławskie przystąpiła do organizacji Rodziny Radiowej na tutejszym terenie, zwracając się do społeczeństwa z gorącym apelem o pomoc: lepiej teraz budować sierocińce i domy dziecka, niż w przyszłości — szpitale i więzienia. Tej klęsce może zaradzić jedynie wysiłek całego społeczeństwa.

Konferencja organizacyjno-informacyjna, zwołana w Studium Polskiego Radia z udziałem czołowych osobistości tutejszego społeczeństwa, wykazała całkowitą jednomyślność w poglądach na konieczność wszczęcia akcji opieki nad dzieckiem. Wyłoniono komitet, który zajmie się organizacją Dolnośląskiej Rodziny Radiowej — dzwoniąc z kolei na terenie Polski. Placówce tej życzymy pomyślnego rozwoju i owocnej pracy dla dobra Narodu i Państwa. (za)

Akcja wykupu mebli ponemieckich

Akcja likwidacyjna ruchomego mienia ponemieckiego we Wrocławiu dobiega końca. Dotychczas rozesłano już ponad 40 000 nakazów płatniczych, pozostaje do wysłania zaledwie 7 tys., co nastąpi w ciągu sierpnia br. W sierpniu odbędzie się kontrola tych mieszkań, które wprowadzić już oszacowano, jednak z powodu wyjazdu właściciela dotychczas nie wpływają do platników należne sumy. Dotychczas ok. 1200 wezwań płatniczych zwróciły urzędy pocztowe z notatką „niedoreczone”.

Nakazy płatnicze obliczane są na podstawie nowych zarządzeń M.Z.O. Przeciętnie mieszkanie trzyizbowe oszacowane jest do wysokości 6000 zł. Zrozumiałe jest, że nadmiar, szacowany jest według mnożnika 40,

może wpłynąć na zwrot ogólnej sumy.

Zainteresowanie sprzedażą 2 mebli do dzielnic centralnych jest dość duże. Jak się dowiadujemy, starania o pozwolenie na wywóz mebli robi jedna z firm prywatnych, również i Związek Inwalidów zainteresował się tą sprawą. Indywidualne pozwolenia wydaje Ob. U. L.

Wielką ulgą dla platników jest możliwość spłaty ratałnej w ciągu 10 rat miesięcznych od chwili otrzymania nakazu płatniczego. Tak więc użytkownik otrzymując np. nakaz płatniczy w sierpniu br. ostatnią ratę może wpłacić w maju przyszłego roku. (—)

Kronika wydarzeń

Ofiara Odry

(Za) Wczoraj wyłowiono z Odry zwłoki dziecka lat 10-ciu dotychczas nierozpoznane, i przewieziono je do Zakładu Medycyny Sądowej.

Wypadek z okna

(Za) W dniu wczorajszym wypadek z okna przy ul. Oleśnickiej pracownik Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej Andrzej Karpiesz. Karpiesz był w stanie nietrzeźwym i upadłszy z wysokości III-go piętra poniósł śmierć na miejscu.

Amatorzy owoców

(—) W okresie dojrzewania owoców nie brak na nie amatorów, którzy zaopatrują się w nie w obcych sadach, ma się rozumieć, bez wiedzy gospodarza.

Ostatnio M.O. sporządziła w tej sprawie szereg protokołów, a amatorzy cudzych owoców odpowiadają przed sądem. Z ostatniej serii zanotować należy zatrzymanych za kradzież owoców: Świdnicką, Drlichowskiego, Kowalczyka, Kulę i Grzeszczaka.

Kradzieże

(Za) Kradzieże mnożą się w ostatnich dniach w naszym mieście zaskakująco.

W drukarni „Wiedza” skradziono 50 książek wartości 12.000 zł.

Ubiegłej nocy złodzieje usiłovali włamać się do sklepu spożywczego Aliny Papp, przy ul. Krasińskiego, zostali jednak spłoszeni.

W warsztacie samochodowym przy ul. Reszkowskiej 38, skradziono dwa nowe kompletne koła samochodowe na szkodę Słowika Feliksa.

WILLE lub mieszkanie

4-5 pokojowe poszukuje za zwrotem kosztów remontu. Redakcja „Słowa Polskiego”, pokój Nr. 11 w godz. 10-14 i 18-20.

Kopnięty przez konia

(K-i) We wsi Łany (pod Wrocławiem) koń kopnął 39-letniego Stefana Urysa, mieszkańca tejże wsi, i złamał mu kilka żeber. Pogotowie przewiozło Urysa do szpitala.

Celem zwalczania spekulacji

Kontrolne kartki zakupowe

W porozumieniu z Okr. Komisją Zw. Zaw. Dyrekcja Pow. Domu Towarowego we Wrocławiu podaje do wiadomości członkom związków zawodowych, zamieszkających we Wrocławiu, iż z dniem 1-go sierpnia r.b. wszyscy związkowcy przy zakupie towarów tekstylnych w P. D. T. winni mieć przy sobie „Kontrolne Kartki Zakupowe”, wystawione przez swój Związek Zawodowy i okazywać je łącznie z poświadczoną legitymacją członkowską.

Dla świata pracy, sprzedaż towarów w dziale tekstylnym w P.D.T. trwa codziennie od godz. 15-tej do

18-tej. Pewne dyrektywy i ograniczenia w dziale sprzedaży tekstylii wprowadza się jedynie w celu zwalczania spekulacji, jaka dała się zauważyć. Ilość towarów tekstylnych, która dysponuje Powszechny Dom Towarowy, jest tak duża, iż umożliwi zaspokojenie wszystkich zapotrzebowań.

Nocne dyżury aptek

Pod „4 WIEŻAMI” — Damrota 7.
„MIKOŁAJEM” — Mikołaja 46.
„MABEDZIEM” — Pułaskiego 16.
„LIPA” — Moniuszki 11.

Spocerem po Wrocławiu

Kursy dla analfabetów

Mówimy, manifestujemy, działamy, inicjujemy, organizujemy. Jeden z działaczy społecznych zwierzył mi się niedawno.

— Wie pan co — jestem tak ezalnie przepracowany, że właściwie nie mogę znaleźć ani minuty czasu na jakąś realną pracę. Ale przepraszam pana, muszę iść na zebranie organizacyjne.

— Co pan znowu organizuje?
— Wspaniałą rzecz — korespondencyjny kurs dla analfabetów. Każdy będzie mógł sobie zaabonować i uczyć się czytać i pisać w domu. Poza tym dla bardziej zaawansowanych analfabetów robimy kursa stenografii w obcych językach.

— Jaka szkoda, że o tym nie wiedziałem — mówię — mam siostrzeńca analfabeta.

— Tak, ożywił się nasz działacz — a ile ma lat.

— Trzy.

— Oj to źle — gdyby był trochę starszy, wzięlibyśmy go do naszej roboty kulturalnej, takich ludzi nam potrzeba...

Pobiegł dalej. Idę ulicą sam. Spotykam znajomego dyrektora teatru.

— Miałem piękny sen — opowiada mi dyrektor — śniło mi się, że przedstawienia mojego teatru odbywały się w pociągu na linii Warszawa — Wąbrzych.

— No i co?

— Publiczność waliła drzwiami i oknami. Ale a propos, wie pan, mam sąsiada, który ciągle jeździ. Otóż wczoraj wychodzi z domu, a tu go milicja zatrzymuje i chce go aresztować.

Posadzają go o włamanie.
— Ależ ja wychodziłem z własnego odzyskanego domu — tłumaczy się.
— Oknem? — drzwiami pan nie ma?
— Władowo najukochańsza — wyjaśniam — ja tak często jeżdżę pociągami na linii Warszawa — Kudowa, że w ogóle odwykłem od wchodzenia i wychodzenia drzwiami, ja już tylko oknem potrafię...

Rozśmieszyliśmy się obydwaj.

W czasie dalszego spaceru spotykam pewnego zdolnego plastyka.

— Jak się wam powodzi? — pytam.

— Lepiej...

— Tak! pytam się ucieszony — co lepiej?

— ...nie pytać...

— No, ale chyba gorzej nie będzie?

— O gorzej już być nie może. Nie mam zamówień. Zamówili u mnie tablicę pamiątkową, która ma być umieszczona na Hali Ludowej. Wyrzuciłem na tablicy datę zbudowania Hali, a potem zacząłem ryc datę odnowienia. To przybiegli do mnie żeby się wstrzymać. To ja im mówię, że przecież w każdym razie można już wyrzycić 194... i po tym tę ostatnią cyfrę dopisać. Zastanowili się — potem powiedzieli niech pan lepiej wyrzyci wiek 20-ty — potem ewentualnie zmieni się na 21-szy...

— O tak — wzdycham — byłem też u Jasnawidza i pytam się, kiedy zacznie się odbudowa Wrocławia, a on mi na to: „Jasnawidzem to ja jestem, ale nie prorokiem, żeby przepowiadać z wieku na wiek. Jasnawidz, widzi pan — to krótkodystansowiec, ja mogę panu przepowiedzieć co się stanie za lat 10, 20, 30, ale nie więcej...”

GROT.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI, w piątek, dnia 15-go bm. „Profesja Pani Warren” — B. Shaw’a.

Na zaproszenie Dyrekcji opery odbędą się w najbliższych dniach występy gościnne Artystów Teatru Wielkiego w Poznaniu, którzy wystąpią na naszej scenie w Operetce Lehara „Kraina Uśmiechu”. — Na czele zespołu znani artyści: — Mery, Didur, Załuska, Witold Łuczynski, reżyser Horzki, oraz kapelmistrz vice-Dyr. opery poznańskiej Zygmunta Wojciechowski.

Udział bierze ponadto zespół Artystów chóru i baletu Opery Dolnośląskiej.

TEATR POPULARNY, w piątek, dn. 15-go bm. o godz. 19-tej. Komedja muzyczna „BLIZNIANKI” z A. Dymszą w podwójnej roli.

WYSTAWA MALARSTWA, GRAFIKI I RZEZBY — Zw. Pol. Art. Plast. — otwarta codziennie od godz. 11-tej do 18-tej przy ul. Ofiar Oświęcimskich nr. 38/40.

FOTOPLASTIKON wyświetla codziennie od godz. 9-tej do 21-szej „Francja II część” (Normandia — Bretonia). — Ul. gen. Świerczewskiego nr. 27.

Kina

„ŚLĄSK” film prod. amer. „5-ciu zuchów”.

„WARSZAWA” — film prod. amer. „Wilki morskie”.

„OBRA” film prod. franc. „Nadzieja”.

„POLONIA” film prod. pol. „Robert i Bertrand”.

„TECZA” film prod. szwajc. „Ostatnia szansa”.

„FAMA” film prod. franc. „Niebo jest dla Was”.

Początek we wszystkich kinach w dniu powszednim o godz. 16 18 20. W dni świąteczne o godz. 14 16 18 20.

Radio

PIĄTEK 15 sierpnia 1947 r.
6.57 Muzyka. Dziennik. Lok. program na dziś. 8.28 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Aud. region. 11.00 Koncert rekl. 11.20 Koncert życzeń. 11.57 Sygnał. 12.05 Muzyka lud. 12.30 Aud. liter. 12.45 Muzyka. 13.40 Aud. dla świetlic wiejsk. 14.25 Aud. dla chorych. 14.40 Teatr wyobraźni. 15.20 „Jak to ze mną było”. 15.50 Muzyka. 16.02 Koncert życzeń. 16.02 Z życia kult. 16.50 Aud. poetyck. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 „Na scenach łódzkich”. 18.25 Aud. rozryw. 18.00 Aud. liter. 19.00 „800-lecie Moskwy”. 19.30 Aktualn. dźwięk. 19.50 „Symfonia Ludwika Bethovena. 21.00 Dziennik wiecz. 21.30 Muzyka. 22.15 Aud. rozryw. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.30 Lok. program na jutro. 23.35 Koncert życzeń.

SOBOTA, 16 sierpnia 1947 r.
6.00 Sygnał. Gimnastyka. Dziennik. Muzyka. 6.50 Lok. program na dziś. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.55 Inf. ogólnop. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.06 Dziennik połud. 12.10 „Melodie lud.” 12.25 „Uwaga gryzonie”. 12.35 Pieśni Schumana. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Muzyka o biad. 14.00 Kronika Wrocław. 14.05 Recital skrzyp. 14.25 Wiersze. 14.35 Koncert rekl. 14.55 Kącik Doln. Rodz. Radiowej. 15.00 Muzyka tan. 15.20 „Posłuchajcie muzyki”. 15.40 Aud. kameral. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 Pieśń komp. szwajc. 16.40 Skrzynka tech. 16.50 Pogadanka gosp. 17.00 „Przy sobocie po robocie”. 18.30 Rozmaitości. 18.40 Pogadanka. 18.55 Muzyka. 19.00 „Tu mówi Śląsk”. 19.15 „Nowe książki”. 19.30 Muzyka franc. 20.00 „Z życia kult. 20.05 „Kobieta w świecie”. 20.10 Aud. Kom. Op. na Zabyt. 20.15 Reportaż. 20.25 Aud. słow.-muz. 21.00 Dziennik. 21.20 „Sprawy i ludzie”. 21.30 Muzyka. 21.45 „Pugaczów”. 22.10 Sport. 22.15 Muzyka tan. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Lok. program na jutro. 23.23 Koncert życzeń.

Na srebrnym ekranie

Pięciu zuchów

Nareszcie po oglądaniu w przystosowanym sezonie ogórkowym przeróżnych „straszydeł” w rodzaju „Wacusa”, „Roberta i Bertranda”, popelnionych jeszcze przez kinofikację polską w okresie Polski przedwarszawskiej, kina wrocławskie wyświetlają film produkcji amerykańskiej, który śmiało polecić możemy naszym czytelnikom i wielbicielom X muzy.

Jest to film „Pięciu Zuchów”, wyświetlany w kinie Śląsk. Treść to proste bezpretensjonalne dzieje jednej rodziny amerykańskiej, które reżyser Roy Bacon potrafił oddać w sposób dyskretny, prosty a jednocześnie nie pozbawiony znamion sztuczności. Jesteśmy świadkami chrztu dzieciństwa pierwszych lat młodości pięciu braci Sullivanów aż do ich wspólnej żołnierskiej śmierci na okrzucie wojennym w bitwie z flotą japońską na pacyfiku.

Film „Pięciu Zuchów” nie przedstawia wprawdzie znanych reklamowych gwiazd, ale mimo to jest naprawdę godny obejrzenia.

K. Hor.

Dzień Karpacza w deszczu ale na wesoło

(KP) Mimo nie pogody Dzień Karpacza rozpoczął się zebraniem młodzieży i wycieczkowiczów przed Domem Zdrojowym. Orkiestra wykonała kilka utworów. Popołudniu, gdy się trochę wypogodziło, odbył się tradycyjny przemarsz ulicami. Uwagę zwracał humorystycznie ubrany Liczyrzepa — duch Karkonoszy. Równocześnie odbywał się na basenie pływakim turniej pływaków, a następnie mecz piłki wodnej. W Domu Wojewódzkim przy wystawie sztuki wernisażu wystąpiła znana śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska.

Karpacz w dniu tym odwiedziły liczne wycieczki z Jeleniej Góry i okolic. Przybyli także dziennikarze zagraniczni i korespondenci fotograficzni z Picture Post.

Wieczorem w reprezentacyjnym Hotelu „Polonia” odbył się bal Karpacza.

Miejscowość letniskowo-turystyczna Karpacz (550—850) leży w otoczonej lasami kotlinie u podnóża Śnieżki.

Dziś Lotniczy Festyn Ludowy od godz. 14-ej

Dnia 15 sierpnia w ramach „Dni Karkonoszy” odbędzie się na lotnisku w Jeleniej Górze Lotniczy Festyn Ludowy organizowany przez Aeroklub Jeleniogórski K. S. ZAPŁON i Szkołę Szybowcową z Jeleniej Góry.

Program przewiduje:

1) Pokaz modeli latających i wzlot balonu. 2) Loty pasażerskie (propagandowe) na samolotach i szybow-

Obecnie znane lotnisko było dawniej ojczyzną laborantów. Przeróbka ziół leczniczych dawała ludności miejscowej przez setki lat pracę i chleb.

W sąsiadujących z Karpaczem Bierutowicach, godnym obejrzenia jest stary, drewniany kościół, noszący starą, sięgającą czasów Wikinów nazwę Wang. Kościół ten pochodzący z XII wieku został sprowadzony częściami z Norwegii do Bierutowic w ubiegłym stuleciu. Całe jego wnętrze ozdobione jest pięknymi płaskorzeźbami, wykonanymi w drzewie.

Z Jeleniej Góry do Karpacza prowadzi kolej (18 km) oraz doskonała szosa przez Turońsk lub przez Clepice, Popławki, Drewnice i Hlondów.

Z Karpacza prowadzi szereg dróg i szlaków na szczyty Karkonoszy. Na tych szlakach wysokogórskich są czyste i liczne schroniska.

Na Śnieżce znajduje się obserwatorium meteorologiczne oraz kapliczka polska z XIV wieku.

3) Pokaz lotów szybowcowych. 4) Pokaz akrobacji na samolotach myśliwskich. 5) Skoki spadochronowe. 6) Pogoń motocyklami za lisem na samolocie i za lisem na motocyklu. 7) Strzelanie o nagrody. 8) Zawody sportowe z udziałem PT Publiczności. 9) Pokaz ogni sztucznych i ognisko. 10) Zabawa taneczna i wiele innych atrakcji.

W miesiącach „Społem” dostarczyć ośmiu Ziem Odzyskanych 22.500 sztuk prosiat. Dla transportu tych prosiat, przerobiono szereg ciężarówek, gdzie zainstalowano specjalne wentylatory oraz zastosowano dwupiętrową konstrukcję, dzięki której będzie można w jednej ciężarówce przewozić po 200 prosiat.

Bydło i trzoda dla Dolnego Śląska

Po 200 prosiat w 2-piętrowej ciężarówce

Akcja skupu bydła w województwach cent. dla Ziem Odzyskanych postępuje naprzód. Wysła no już 857 sztuk krów i jałówek. Ośmiu otrzymują krowy na kredyt 1000 zł, minowy, w cenie od 35 do 55 tysięcy złotych. W ciągu bieżącego miesiąca dostarczono dal sze 2.000 sztuk bydła.

Ponadto w najbliższych trzech

ZYCIE SPORTOWE

DO LICZNYCH skrótów w wydziałach bokserskich doszedł ostatnio nowy — J.W. Na ostatnim posiedzeniu PZB w Poznaniu na wniosek delegata Wrocławia postanowiono utworzyć w poszczególnych okręgach t.zw. Wydziały Wzyskoleniowy równorzędny z Wydziałem Sportowym i Spraw Sędziowskich. Pod kompetencję tych nowych placówek podpadają będą wszystkie sprawy związane z wyszkoleniem, obozami treningowymi i t. p. Przewodniczącym WW PZB mianowany został p. Kaliniak w naszym okręgu funkcję przewodniczącego WW spełniać będzie długoletni i zasłużony działacz bokserski p. Zięba. Ta inicjatywa w polskim boksie powstała z inicjatywy Wrocławia jest szczególnie dla nas ważna w okresie przed olimpijskim.

W ZWIĄZKU z okresem przedolimpijskim informujemy nas, iż trener PZB Feliks Sztam w swej podróży inspekcyjnej przedolimpijskiej wizytować będzie w pierwszym rzędzie Wrocław w dniach od 15 — 30 października.

WMKS KATOWICE — PAFAWAG 4:1 (1:1). Towarzyski mecz piłkarski pomiędzy kadydzącym do Ligi WMKS-em katowickim a wrocławskim Pafawagiem, zakończył się zwycięstwem gości po interesującej grze w stosunku 4:1.

PRZYSZŁY drużynowy kolarski mistrz Polski na torze, który tytuł ten zdobędzie w niedzielę we Wrocławiu, udekorowany zostanie szarfą o barwach narodowych z godłem Państwa, zaś trzy pierwsze zespoły otrzymają dyplomy honorowe. Dla klubów przewidziane są ponadto liczne nagrody honorowe. Nagrody ufundowały nast. firmy: Społem, Zw. Zaw. Metalowców, Zw. Zaw. Spożywców, Fabryka Przetworów Kawy Ziarn., Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, Film Polski, F-ma Kulic.

RIEG o drużynowe mistrzostwo Polski na torze odbędzie się w Poświętnym na dystansie 4.000 m. W programie przewidziane są także wyścigi dla niepełnosprawnych od 16-go roku życia.

NA MECZ z Gdańskiem, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Gdańsku w ramach rozgrywek o pu-

char Ziem Odzyskanych, kpt. Sportowy DOZPN ustalił następujący skład reprezentacji: Andrzejewski (Poznań), Świdnicki (Poznań), Mróz (IKS), Duchnicki (Odra), Aniol, Ziaka (oba Polonia Świdnica), Stoły (Chrobry Wałbrzych), Sierżega (Burza), Borek, Zabicki (oba IKS), Baryko (WUZ Clepice), Kijowski (TUR Strzelin). Widzimy z tego, iż kpt. sportowy poruszył jednak wszystkie sprzeczności, by choć w części pozyskać zawodników Polonii, szkoda jednak, iż piłkarze Pafawagu, a zwłaszcza doskonale dwójka obrona nie mogą wziąć udziału w reprezentacji. Pocięta nas tylko to, iż repr. Gdańska będzie również poważnie osłabiona brakiem zawodników Gedani i Lechii.

SELYNNY ongiś kolos italski Primo Camera mistrz świata o olbrzymich pięściach i płasim mózgu, który zdradził boksa na rzecz zapasnictwa, otrzymał niedawno bardzo nęcącą propozycję od mistrza świata Joe Louisa na stoczenie z nim walki w Madison Square Garden. Pomimo bardzo korzystnych warunków finansowych, Włoch odmówił.

FINLANDIA — DANIA 118:84 W Kopenhadze rozegrany został międzynarodowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy tymi dwoma krajami, zakończony zwycięstwem Finów w stosunku 118:84. Z wyników uzyskanych na stadionie kopenhaskim na wyróżnienie zasługuje wynik Fina Heino w biegu na 10.000 m — 30.07,4. Ponadto doskonały czas uzyskał również Fin Suvi-vuo w biegu 110 m. przez płotki 14,7 i czas Heino na 5 km. — 14.33,6.

DRUŻYNA piłkarska Społem, która jak to już donosiliśmy, rozgromiła w dwóch meczach dwa czołowe kluby wrocławskie, wyjeżdża dziś do Łodzi na ogólnopolskie mistrzostwa spółdzielców. Społemowcy wyjeżdżają na igrzyska pod okiem doświadzonego trenera Węgierskiego Palataya, który w tak krótkim czasie uczynił z tego małego klubu, na ogół słabego, jedną z najlepszych iedenastek dolnośląskich.

JAK informuje nas wrocławski AZS, na mistrzostwa międzynarodowe Polski w tenisie do Katowic z sekcji tenisowej AZS — wyjeżdżają Derubski i Geyztor. (J.).

CIECIA

„Pijany jak piłkarz”

Na łamach „Sportu” ukazał się list ze Szklarskiej Poręby, w którym autor donosi, że w miejscowości tej bawili przejeżdżając dwie drużyny piłkarskie. Nie wymienia ich nazw, jednakże dodaje, że drużyny te mają szansę wejścia do Ligi czyli, że jest to „elita” naszego piłkarstwa.

Otóż owa elita jest nieco chwiejna — i bardzo krzykliwa. W każdym razie nie nadaje się do uprawiania propagandy... szep tanej.

Piłkarze stali się głośni w całej Szklarskiej Porębie z powodu systematycznych pijackich hulanki i awantur. Sportowcy ci zaczęli się obficie alkoholem już w południe. Epilogami pojańst w wieczornych były awantury, krzyki, a nawet bójki.

Chwiejność drużyny przeprawy-ly z miejscowymi B czy nawet C klasowymi drużynami, gdyż te były o wiele trzeźwiesze. To też piłkarze ci zostawili po sobie jak najgorszą opinię i utarło się w Szklarskiej Porębie powiedzenie „pijany jak piłkarz”.

Podobno po jednym z meczów, któryś z drużyny gości skarżył się:

— Gospodarze oszukiwali, gra li dwoma piłkami...

ski

Bielawa

Chlebowe kłopoty

(Ja). — Siedmioosobny zespół pracowników Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego i ich rodzin zrzeczony jest w fabrycznej spółdzielni „Współnota”. Spółdzielnia ta posiada własną piekarnię i zaopatruje w chleb swych członków. Choć część członków sprzedaje swoje talony chlebowe „na pniu” w biurze spółdzielni, przed sklepem piekarni widzimy stale długie ogonki. Dlaczego w innych spółdzielniach otrzymujemy pieczywo lepszej jakości i bez czekania.

Głogów

Majątek Brzegi

wydzierżawiony

(KR) Majątek Brzegi w pow. głogowskim, użytkowany dotychczas przez Zw. Prac. Państw. tu, powiatu został formalnie wydzierżawiony temuż Związkiowi na okres 5 lat. Majątek ten obejmuje grunty orne, gorzelnie i młyn. Produkty z tego gospodarstwa otrzymują po zniżonych cenach członkowie Związku, co przyczyni się do podniesienia stopy życiowej urzędników.

Pierwszy sklep papieru

(KR) Staraniem Zw. Prac. Samorządowych otworzono w Głogowie sklep papieru i materiałów piśmiennych o charakterze spółdzielni pod nazwą „Samorządowiec”. Z biegiem czasu w sklepie urzędowa będzie księgarnia i kolportaż gazet.

Sukces artystów

(KR) Teatr Popularny z Wrocławia wystawił w Głogowie komedię amerykańską „Roxy” w sali Domu Kultury. Sztuka cieszyła się wielkim powodzeniem.

Kronika WYDARZEŃ

KONFIDENT Gestapo Władysław Szyba z Borysławia stanie wkrótce przed sądem w Wałbrzychu, oskarżony o współpracę z Niemcami i zde-nuncjowanie rodziny żydowskiej.

WE WSI Lubniów pow. wołowskiego odbył się uroczysty chrzest dwunastego z kolei dziecka małżonkó Depke — Franciszka. Ojcem chrzestnym najmłodszej latorośli z rodu Depke jest Prezydent RP Bolesław Bierut.

FUNKCJE przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Dzierżoniowie spełnia obecnie ob. Andrzejewski.

PODZAS kąpieli w Odrze k. Góry Śląskiej utonęła na oczach kilku świadków niejaką Irena Górna.

BOKSERZY jeleniogórskiego Zapłonu pokonali Piasta gliwickiego w stosunku 10:6. Sensacją zawodów był start Fisera w wadze półciężkiej, który pobił mistrza Śląska Skware. W ciężkiej walce pokazowej wystąpił mistrz Polski Klimecki nokautując w I-iej rundzie Mroczynskiego z Zapłonu. (Jot)



— Rozumie pan pomysł? Przy każdym deszczu mam oroszony mój ogródek.

Wazne dla Ziem Odzyskanych

Zmieniać nazwiska o brzmieniu niemieckim

Ukazały się dwa nowe rozporządzenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych, wyjaśniające pewne ustępy dekretu o zmianie imion i nazwisk.

Otóż władze udzielające pozwolenia na zmianę nazwisk powinny zważać, by osoby przybierające nowe nazwiska nie kierowały się próżnością i nie przybierały nazwisk historycznych, lub wstawionych na polu politycznym, kulturalnym lub wojskowym np. (Sobieski czy Batory). Nie można też zmieniać nazwisk ze względów konkurencyjnych (np. fa-

brykant czekolady X. nie może prosić o zmianę swego nazwiska na: Wedel czy Piasecki).

O ile chodzi o nazwiska o brzmieniu niemieckim, to jest rzeczą zrozumiałą, że Polacy o takich nazwiskach pragną po doświadczeniach ostatniej wojny, zerwać wszelką łączność z narodem niemieckim. Taka pobudka powinna być, w myśl zaleceń prawodawcy, dostatecznym powodem dla przyznania zmiany nazwiska.

Podatek gruntowy należy płacić

Spółceństwo odzwyczailo się w okresie wojny od regularnego płacenia podatków. Obecnie władze skarbowe coraz silniej naciskają na uiszczenie nie tylko podatków bieżących, ale też zaległości. Stosunkowo duże zaległości wykazuje podatek gruntowy. Naogół podatnicy nie płacili tego podatku w latach 1945 i 46, a również i zaliczki na rok 1947 wpłya bardzo skromnie. Tymczasem wpływy z tego podatku stanowią do chód nie tylko Skarbu Państwa (25% podatku zabiera Państwo) lecz także takie instytucje jak Fundusz Zapomogowy, Samopomoc Chłopska, zarządy gmin, powiatowe związki samopomocowe i inn. Nic też dziwnego, że instytucje te ze swej strony na skutek braku funduszy nie mogą wywiązać się ze swych zadań. Os-

tatnio sprawę uregulowano w ten sposób, że w Warszawie powstał główny urząd dla spraw podatkowych, na czele którego stanął ob. Mierziński. Analogiczne oddziały powstaną w województwie i powiatach. Zadaniem tych urzędów będzie pobór podatku gruntowego. Zasada pobierania podatku pozostaje bez zmian, a jako nowość wprowadza ustawą możliwość płacenia przez niektóre gospodarstwa podatku gruntowego w naturze. Wszyscy ci, którzy zapłacą zaległości do dnia 1 września, oraz ci, którzy wpłacą należne zaliczki na podatek gruntowy za rok 1947, korzystać będą z daleko idących ulg. Nie mniej podatek gruntowy będzie bezwzględnie ściągany, zaś wobec opieszalszych zastosowane będą surowe sankcje.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Kwaterunkowo-Budowlany D.O.W. IV przy ul. Gajowickiej 19 we Wrocławiu ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) Roboty remontowe instalacji centralnego ogrzewania, ciepłej i zimnej wody oraz urządzeń sanitarnych w budynkach Okręgowego Szpitala W.P. we Wrocławiu przy ul. Traugutta.
- 2) Dostawę kotła parowego, rurkowego, leżącego o pow. ogrzewalnej 80 m kw., ciśnieniu rob. 8 atm. dla pralni Garnizonowej we Wrocławiu przy ul. Traugutta 96.

Wszelkie informacje dotyczące w/w robót i dostawy oraz podkłady przetargowe otrzymać można w Wydziale Kwat.-Bud. D.O.W. IV pok. 351.

Oferty zalakowane bez znaku firmowego z napisem:

- 1) Remont instalacji c. o. i urządzeń sanitarn. w Okr. Szpitalu W.P.
 - 2) Dostawa kotła parowego dla pralni Garnizonowej należy składać w Kancelarii Wydziału Kwat.-Bud. pok. Nr 347 do dnia 25.VIII 1947 r. do godz. 10-tej.
- Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli firm w Wydziale Kwat.-Bud. pok. 551 dnia 25.VIII.47 r. w godzinach:
- przetarg Nr 1 — godz. 11-12
- przetarg Nr 2 — godz. 11 min. 30.

Termin wykonania zamówienia: dla Nr 1 — 1,5 miesiąca, dla Nr 2 — 2 tygodnie.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 3% sumy oferowanej, odpis rejestru handlowego i wpłaty PPOK.

Wadium należy wpłacać do Narodowego Banku Polskiego na r-k bieżący Nr 1 Wydz. Finansowego D.O.W. IV w Izbie Skarbowej we Wrocławiu.

Wydział Kwaterunkowo-Budowlany D.O.W. IV zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo dowolnego wyboru oferenta, uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz prawo przeprowadzenia w czasie ważności ofert dodatkowego przetargu usteżnego lub pisemnego między wybranymi oferentami.

Wydział Kwaterunkowo-Budowlany D.O.W. IV

K2843

OSTRZEŻENIE

Zarząd Miejski we Wrocławiu ostrzega przed nabyciem maszyn skradzionych z biura Miejskiego Urzędu Obwodowego w nocy z dnia 5 na 6 sierpnia 1947 r. następujących marek:

- 1) Torpedo Nr 353955,
- 2) Stoewer-Elite Nr 101252,
- 3) Kappel A. G. bez numeru,
- 4) Mercedes Model 4 140752,
- 5) Ideal bez numeru zepsuta, starego typu.

K-2816

Naczelnik Wydziału Gospodarczego
(—) SMUŁA STANISŁAW

Szkoła Przysposobienia Przemysłowego nr 6 we WROCŁAWIU (BRÓDZ)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót:

1. W budynku administracyjnym: remont centralnego ogrzewania parowego, uruchomienie kuchni, pralni, magli, dźwigu, ogrzewanie ciepłym powietrzem i inne.
2. W budynku warsztatowym, bursach i domach mieszkalnych: remont centralnego ogrzewania i urządzeń sanitarnych.
3. Remont kotła parowego 2-piętowego.

Podkłady kosztorysowe oraz wszelkie informacje można otrzymać w Dyrekcji Szkoły w Brodzu.

Oferty wraz z podaniem terminu wykonania robót w załączonych kopertach z napisem: „Oferta na roboty C. O. w Szkole Przysposobienia Przemysłowego Nr. 6 we Wrocławiu — Brodzu” należy składać na całość lub na każdą oddzielnie w Dyrekcji Szkoły w Brodzu. Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 1 proc. sumy kosztorysowej.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia 25.8. br., godz. 12 w kancelarii szkoły w Brodzu.

Zastrzegam się wolny wybór oferenta, unieważnienie całkowite, lub częściowe przetargu bez podania przyczyny, jak również częściowe korzystanie z oferty bez prawa roszczenia odszkodowań przez oferenta.

Dyrekcja Szkoły

Zarząd Miejski w Oleśnicy

ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na sprzedaż cegły uzyskanej z rozbiórki zniszczonych budynków, znajdujących się na terenie miasta.

Oferty w zamkniętych kopertach składać należy do Zarządu Miejskiego w Oleśnicy — Rynek Nr 49, do godz. 9-tej, dnia 31.VIII.47 r.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10-tej, 31.VIII.47 r.

Bliszych informacji udziela Zarząd Miejski.

K-2845

p.o. Burmistrza:
WOJCIECHOWSKI

Lista dyżurów Ubezpieczalni Społecznej

na m-c sierpień 1947 r.

15. VIII. 1947 r.

LEKARZE DOMOWI

- | | | |
|-------|-----|---|
| Obwód | I | Dr Bartoszewski H., Zatisze ul. Jana z Głogowa 17 |
| " | II | Bojko-Włodzimierz ul. Łowiecka 3 |
| " | III | Piotrowski Alfred ul. Dembowskiego 78 |
| " | IV | Kwapiński Jerzy ul. Boya Żeleńskiego 5 |

Lekarz specjalista ginekolog i położnictwa

Dr. Stożński Jan ul. Smoluchowskiego 50.

K-2557.

Państwowe Zakłady Przemysłu Liniarskiego Nr. 15 „Beth“

W KOCHANOWIE pow. Kłodzko, przyjmują natychmiast:

głównego księgowego, jako kierownika działu kalkulacji kosztów własnych. Grupa uposażenia V — IV. Mieszkanie zapewnione. Miejscowość klimatyczna.

K-2842

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego we Wrocławiu

zatrudni od zaraz:

KIEROWNIKÓW FABRYK MEBLI oraz wyrobów drzewnych, obeznanych z kalkulacją. Wymagana odpowiednia praktyka. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji Przemysłu Miejsowego Zjednoczenia Branży Drzewnej we Wrocławiu ul. Hercena 7.

K-2841

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 31)

PLANY MOB WYKRADZIONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Dziennikarz Leon Jodłowski udaje się do Sztabu Głównego i zgłasza ofertę na agenta wywiadu. Kapitan Życki przyjmuje propozycję i żąda o złożenie piśmiennego planu i życiorysu po polsku i po niemiecku.

Następnego dnia bez trudu dostał się do kapitana Życkiego. Oddał podanie i curriculum vitae. Oficer przeczytał uważnie, pomyślał i schował do szuflady.

— Teraz trzeba czekać...
— Długo?

— No, pewien czas. Może nawet około miesiąca...

— Rozumiem. Będą zbierane o mnie informacje — powiedział wolno Jodłowski.

Kapitan pokławił głową.

— Dobrze pan jest powiadomiony.

— O, tak...

— Później zostanie pan redaktor przeszkolony i zostanie skierowany. Nastąpi cały szereg prób, aż w końcu pojedzie pan w świat. Porozumiem się w pana sprawie z rotm. Jarzębiewiczem.

Pożegnali się, jak starzy znajomi.

* * *

Żołędzinowski, jak na złość nie wracał; — Leona korekto, by podzielić się z nim wiadomością o odniesionym sukcesie. Helenie natomiast nie nie wspominał o swych światoburczych planach, — chcąc uniknąć niepotrzebnej dyskusji na ten temat. Zamiany jego musiały pozostać w tajemnicy do czasu wyjazdu. Po co martwić żonę, która i tak ma z nim ciężkie życie...?

* * *

Oto znów jest na Senatorskiej 16. Tym razem dyżurny podoficer oświadczył, że rotm. Jarzębiewicz za chwilę go przyjmie.

Leon czekał w małym, zakratowanym pokoiku. Czekał i nudził się.

Po pół godzinie, wędrował już po schodach na górę. — U drzwi powitał go Jarzębiewicz.

— O, redaktor! Kopeć lat. — Co pana do mnie sprowadza? Widzę, że nie zapominacie starych przyjaciół? Znów artykuły?

— Nie. Złożyłem na ręce kpt. Życkiego podanie o przyjęcie mnie do Drugiego Oddziału.

Na twarzy oficera, odbiło się najpierw zdumienie, które zostało zastąpione miłym zdziwieniem.

— Pan?

— Tak, ja.

— Wiesz! Co prawda nie spodziewałem się, że w niecały rok po naszej ostatniej rozmowie zdecydowanie się pan związać swe losy z Wywiadem.

Leon uśmiechnął się.

— Chciałem pana prosić, panie rotmistrzu o przyspieszenie tej sprawy.

— Dziennikarz — nie dziwnego — pał się do roboty! — Dobrze, dobrze, ja to załatwię. Podanie u Życkiego?

— Tak.

— Doskonale. A swoją drogą — zaraz — jutro nie, ale pojutrze... w „Simie“ na Królewskiej, chciałbym pana widzieć o godzinie 12-tej w południe. Poznam was z kimś... — zgoda?

— Bardzo się cieszę. To jest tempo...!

— A więc pojutrze o 12-tej — przypomniał rotm. Jarzębiewicz.

— Pamiętam! — zapewnił żywo Jodłowski.

* * *

W „Simie“ było pusto. Leon nie mógł doczekać się Jarzębiewicza. Pił kawę i spoglądał przez szybę na ulicę. Ogarnęło go podniecenie. Apatia znikła. Oto rozpoczyna wielką grę — i wypłyne na arenę międzynarodową. (Co prawda, jako piosenka). W wielkiej grze będzie może pionkiem — aktorem będzie nędznym — odegra może swą małą rolę epizodyczną — ale nie mniej jednak wkroczy na tajemnicze ścieżki światowego szpiegostwa.

Nie zauważył nadejścia rotmistrza. Był elegancki, jak zwykle. Tryskał zdrowiem i energią.

— Jest pan — to dobrze! — powitał Leona.

Zza pobliskiego stolika wstał lśny, jak kolano mężczyzna. W wieku trudnym do określenia. Podszedł do nich.

— Panie majorze — redaktor Jodłowski...

Uściskali sobie ręce. Major bąknął jakieś nazwisko.

Usiedli. Leon musiał od początku opowiadać historię pewnych niefortunnych artykułów, historię Agaty Smoter. Mówił o swych spostrzeżeniach.

(dalszy ciąg jutro).

MECHANIKA samochodowego rutynowanego

do samodzielnej pracy poszukuje warsztat samochodowy.

K-2817

WROCŁAW, Legnicka 116

BIURO TRANSPORTOWE

„GIGANT“ K-2700

Wrocław, ul. Pomorska 7., tel. 195.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

FARBOLAK, Wrocław, Krupnicza 9. poleca farby, lakiery, pokosty, aniliny, kleje oraz wszelkie artykuły malarskie: Instytucje państwowe i samorządowe otrzymują 10 proc. rabatu.

K-2576

FORMY do czekolad kupi Fabryka Czekolad — Świdnicka 12 7211

B.M.W. — sportowe, 2 osobowe sprzedam: Polska YMCA, Kołłątaja, sekretariat. 7243

SKLEP do odstąpienia w centrum miasta za zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia: Sienkiewicza 118 m 1 (od godz. 8—11-tej rano). 7258

„PUCH“ z przyczepką, model 1942 stan pierwszorzędnym, rejestrowany, części zapasowe oraz „Blaupunkt“ 7 lamp prąd zmienny, sprzedam — Grunwaldzka 40—8 godz. 16—18. 7256

ZGUBY UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty Nr. 553 na nazwisko: Lewicki Czesław. 7259

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFRER z kilkuletnią praktyką warsztatową poszukuje pracy. Zgłoszenia do Administracji pod „Szofer warsztatowiec“. 7182

KIEROWNIK Spółdzielni handlowej poszukuje pracy. Oferty: „Słowo Polskie“ pod „Kierownik“. 7178

WARSZAWIANKA samodzielna, wykwalifikowana w biurowości i handlu zmienia posadę. Oferty: „Czytelnik“ pod „Solidne“. 7181

WOLNE POSADY

BIEGŁA maszynistkę ze znajomością stenografii zatrudni w godzinach popołudniowych od zaraz redakcja „Słowa Polskiego“. K-2823

SKŁAD fabryczny f-my „Pani“ — Wrocław, ul. Gen. Świerczewskiego 47 poszukuje od zaraz zdolnej ekspedientki. K-2831

DZIELNEGO elektromontera zaangażujemy — „Światłosila“, Wrocław, Chrobrego 32. 7254

POTRZEBNI natychmiast wykwalifikowani czeladnik i ekspedientka do branży rzeźniczo — wędliniarskiej w Świdnicy — Pułaskiego 30 sklep. 7251

STENOTYPISTKI i stenografistki do poważnej instytucji przemysłowej we Wrocławiu będą przyjęte. Oferty ze szczegółowym życiorysem składać do administracji „Słowa Polskiego“ pod Nr. 9/11. K-2835

DO DWULETNIEGO DZIECKA poszukuje pielęgniarki wzgl. wychowawczynie. Chrobrego 16/3. K-2840

LEKARSKIE

LEKARZ CHOROBY WENERYCZNYCH poszukuje laborantki i asystentki — sił kwalifikowanych i sumiennych. DR. LESIŃSKI — WROCŁAW, CHROBREGO 20 II p. K-2815

NAUKA

KSIĄŻKI polskie, niemieckie, naukowe, kupuje — sprzedaje: Księgarnia Naukowa Wrocław Wita Stwosza 3 K-2499

STUDENT lub studentka Politechniki udzieli korepetycji. Zgłoszenia ul. Stanisławskiego 35 m 5. 7208

LOKALE

POKOJU niekurepującego z wygodami, w śródmieściu na okres dwóch miesięcy poszukuje natychmiast wypłacalny kawaler. Zgłoszenia pod „Inżynier“. 7135

POSZUKUJE mieszkanie komfortowego 2—3 pokoi z kuchnią za zwrot kosztów, pośrednictwo wynagrodzone. Zgłoszenia do Redakcji pod „wynagrodzone“. 7237

4 POKOJE kuchnia, Szczyńska 36/5 zamienię na 2 1/2 pokoje kuchnia na Sępólnie, Zalesiu, Osobowicach lub Oporowie. Zgłoszenia po godz. 17-tej. 7238

ODSTĄPIĘ duży sklep z mieszkaniem. Zwrot kosztów. Wład.: Nowowiejska 92 m 8, godz. 11—14. 7247



Mamusia wrocławskich trojaczków otrzymuje moc gratulacji i prezenty.

POSZUKIWANIA RODZIN

KTOKOLWIEK wiedziałby o losie Jęna Zaleskiego ur. 2.7.1902 w Warszawie, przebywającego w obozie w Leitmeritz (Litomierzycy) od stycznia do marca 1945 r. proszony jest o zawiadomienie Marii Matlińskiej — Wrocław, kołportaż, Kościuszki 51 K-2830

ROZNI

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie. Biuro „Transdal“, Wrocław, Świdnicka 10. K-2879

KONCESJE wódczaną, wydzierżawia natychmiast. Oferty: Sępólnie, Czarna Leska 2. 7041

SAMOCHOBY do wynajęcia DPS Wrocław, Nowowiejska 20/22, tel. 3032. K-2606

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE: do zł. 60 za 1 mm. przy szer. 1 szp., powyżej 200 mm. zł. 70 za 1 mm. przy szer. 1 szp. OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM: do 100 mm. zł. 35 za 1 mm. przy szer. 1 szp., od 101 do 200 mm. zł. 45 za 1 mm. przy szer. 1 szp., powyżej 200 mm. zł. 55 za 1 mm. przy szer. 1 szp. OGŁOSZENIA DROBNE — poszukiwania rodzin i osobiste: za 1 słowo zł. 15. Handlowe za 1 słowo zł. 20. Poszukiwania pracy za 1 słowo zł. 10. Zguby i unieważnienia za 1 słowo zł. 15. NEKROLOGI: do 50 mm. zł. 30 za 1 mm. przy szer. 1 szp., od 51 do 100 mm. zł. 40 za 1 mm. przy szer. 1 szp., od 101 do 150 mm. zł. 60 za 1 mm. przy szer. 1 szp., powyżej 150 mm. zł. 80 za 1 mm. przy szer. 1 szp. Zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. drożej.

Redaktor Naczelny: Teofil Witek

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. 27-55.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł z odniesieniem do domu 105 złotych.

F-16201

Wydawca Sp. Wyd. „Czytelnik“

Redakcja 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12—13-tej nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł z odniesieniem do domu 105 złotych.

Druk Sp. Wyd. „Czytelnik“ Wrocław, ul. T. Kościuszki 49